STEK BZDUR

Dlaczego nagromadzenie niedorzeczności nazywamy STEKIEM BZDUR, a masę inwektyw pod czyimś adresem STEKIEM WYZWISK? Co ma wspólnego z tym wielki, smakowity kawał smażonego mięsa, który też nazywamy STEKIEM?

No cóż, STEK bzdur ze STEKIEM wołowym nie ma nic a nic wspólnego (w każdym razie nic a nic pod względem językowym). STEK – kotlet – to zapożyczenie z angielskiego (ang. steak; nazwę potrawy zapożyczyliśmy wraz z potrawą), a STEK jako nagromadzenie, zbiorowisko, masa czegoś niepożądanego to dawna oboczna postać rzeczownika ŚCIEK. To ten sam STEK, który odnajdziemy w anatomii płazów, gadów i stekowców (a także wielu innych zwierząt), a który zwany jest również KLOAKĄ.

Dawniej STEK był używany w wielu znaczeniach: stekiem nazywany był zbieg rzek, a także schyłek czegoś (na steku = u schyłku). Również miejsce w domu, a raczej poza domem, przeznaczone do zmywania, które zwało się „pomyynik” (pomyjnik), nazywane było też „stekiem domowym” albo „odbytem kuchennym” (tak u Lindego). STEK niekoniecznie był związany z nieczystościami, choć w takim kontekście pojawiał się najczęściej, dlatego też został wykorzystany w nazewnictwie zoologicznym, a w języku ogólnym przetrwał w połączeniach negatywnie nacechowanych, takich jak STEK BZDUR, STEK KŁAMSTW, STEK WYZWISK.